



Brygada ścianowa Zdjęcia z kopalni węgla „Gen. Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej, jako jedna z pierwszych w przemyśle węglowym wykonana w dniu 20. VIII. 60 r. rocznym wydobycia. Do końca roku brygada wydobędzie dodatkowo 25.000 ton węgla. Na zdjęciu: brygada po pracy. CAF — fot. Kondracki

Hammarskjöld tworzy „komitet doradczy dla spraw Konga”

Dziś w godzinach wieczornych, sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjöld konferować będzie z przedstawicielami państw, które wysłały swe wojska do Konga w ramach akcji ONZ.

W trakcie konferencji powołany ma być „komitet doradczy” z przedstawicieli krajów, które wniosły swój wkład w siły zbrojne ONZ w Kongu.

Sekretarz generalny ONZ ma przeprowadzić z tym komitetem konsultację na temat sytuacji w Kongu.

Rzecznik ONZ w N. Jorku oświadczył, że utworzenie komitetu jest zgodne z sugestią Hammarskjölda, przedstawioną na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie Konga.

„Komitet doradczy” funkcjonowałby według tych samych zasad, co działający już od kilku lat „komitet doradczy” sił ONZ w Ganie.

W chwili obecnej, następujące państwa wysłały swoje wojska do Konga: Kanada, Etiopia, Ghana, Gwinea, Indie, Indonezja, Irlandia, Liberia, Federacji Mali, Pakistan, Sudan, Szwecja, Tunezja, Zjednoczona Republika Arabska.

Radziecki motorowiec „Archangielsk” przybył do kongijskiego portu Matadi z transportem samochodów dla Konga.

Wybuch paliwa raketowego w USA

Już po raz drugi w tym tygodniu w bazie Indian Head oddalonej około 30 km od Waszyngtonu, nastąpił wybuch paliwa raketowego.

Brak doniesień co do ofiar wybuchu i strat materialnych. W czasie pierwszej eksplozji zginęła jedna osoba, a 20 zostało rannych.

Jutro Kraków będzie pod wpływem skrajnej części układu niżowego. Zachmurzenie zmienne z opadami deszczu o charakterze przejściowym. Rano zamglenia i lokalne mgły. Wiatr zachodni, prędkość 3-7 m/sek. Temperatura około +22 st. C.

Poznań 11-18 września br.

Krajowe Targi Jesienne pod znakiem wzbogacenia asortymentu towaru

Targi Krajowe w Poznaniu stały się już tradycyjną imprezą handlową. Tegoroczne Jesienne Targi, które trwać będą od 11 do 18 września, zapowiadają się szczególnie atrakcyjnie i to zarówno ze względu na dużą liczbę wystawców, jak i szeroki wybór demonstrowanych do sprzedaży towarów.

Odbywać się one będą pod znakiem dalszego wzrostu podaży artykułów przemysłowych i wypełnienia istniejących jeszcze na rynku luk asortymentowych.

Na Poznańskie Targi Jesienne zgłosiło udział ponad 3 tys. przedsiębiorstw (dla porównania: wiosna 1958 — 416, jesień ub. r. i wiosna br. — niecałe 2.800). Zajmą one ogółem 47 tys. m kw. powierzchni wystawowej, zarówno w halach, jak i na terenie otwartym (na wiosnę br. — 40 tys. m kw.).

Na największym obszarze (ok. 9 tys. m kw.) wystawi towary spółdzielczość pracy.

Ponad 200 spółdzielni reprezentuje przede wszystkim szeroki asortyment wyrobów

włókienniczych i odzieżowych, skórzanych oraz wiele nowości z dziedziny gospodarstwa domowego.

Zakłady Przemysłu Terenowego kładąc szczególny nacisk na wysoką jakość wyrobów, przygotowały sporo nowości. M. in. atrakcyjne nowe modele odzieży i futer, kilkadziesiąt nowych oryginalnych wzorów galanterii z tworzyw sztucznych i tkanin z włókien syntetycznych, a także nowe komplety mebli kuchennych z płyt paździerzowych.

Z bogatym i różnorodnym asortymentem towarów wystąpi także ZSS „Społem”.

Fabryka makaronu „Społem” w KRAKOWIE przedstawi specjalny makaron dla niemowląt. Niezależnie od tego „Społem” będzie oferować do sprzedaży różne artykuły pochodzące ze skupu nadwyżek rolnych, a także ok. 60 modeli odzieży zakładu „Modny strój”, przeznaczonej na sezon jesienno-zimowy.

Na giełdzie odzieżowej przedstawiciele handlu będą mogli zapoznać się z bogatą kolekcją modeli (ok. 2 tys.), w której znajdują się nowe wzory okryć damskich i męskich, młodzieżowych i dziecięcych, nowe wzory bielizny, odzieży ochronnej itp., wykonane z atrakcyjnych tkanin, m. in. z dodatkami szlachetnego, syntetycznego włókna „Elana”.

Również przemysł skórzany zapowiada poważną ilość nowych modeli, m. in. obuwia typu włoskiego o dużej gamie kolorów i modnych fasonów obcasów (ok. 3.300 wzorów-kolorów), futer i kurtek skórzanych, rękawiczek, blamów, kołnierzy itp.

Sprawną akcją GPR-u

Wypadki w Tatrach

W wtorek 23 sierpnia br. ratownicy GPR znowu dokonali wyczynu, który wzbudza szacunek i podziw. W akcji, która trwała bez przerwy całą dobę, uratowano życie taternikowi Andrzejowi Kasprzycy z Warszawy.

22 bm. wybrał się on razem z kolegą Andrzejem Cisakiem na wspinaczkę, której celem było zdobycie wschodniej ściany Mieguszowieckiego Szczytu. Kasprzycki prowadził. W pewnym momencie odpadł on od skały i poleciał w przepaść. Asekurujący go z dołu Cisak trzymał kolegę na linie, ale ten, spadając doznał obrażeń wewnętrznych i potłuczeń — nie było więc mowy o tym, aby obaj taternicy mogli o własnych siłach wyostać się z niebezpiecznej opresji.

Wyprawa wyruszyła na pomoc z Zakopanego jeszcze w nocy i dotarła na Mieguszowiecki Szczyt. O świcie 23 sierpnia ratownicy byli już przy rannym.

Sama akcja została przeprowadzona w brawurowy sposób. Ratownicy pod kierownictwem Eugeniusza Strzebońskiego przetransportowali rannego, spuszczać się na stalowej linie 400 metrów w dół przepaści, co jest wyczynem w naszym ratownictwie bez precedensu.

Transport chorego trwał cały dzień i 23 sierpnia późnym wieczorem Kasprzycki znalazł się pod dobrą opieką lekarską w szpitalu w Zakopanem.

(Dokończenie na str. 2)

Cena 50 gr A

Nakład 104.752

echo KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 197 (4711)

Kraków, środa 24 sierpnia 1960

Atrykańska konferencja na najwyższym szczeblu

Jak donoszą ze stolicy Rep. Kongo, Leopoldville, w celu przygotowania afrykańskiej konferencji na najwyższym szczeblu, w dniach 25-31 sierpnia konferować będą w tym mieście ministrowie spraw zagranicznych państw afrykańskich.

Przypuszcza się, że na konferencji reprezentowanych będzie około 15 krajów afrykańskich; zaproszono także obserwatorów z niezależnych krajów azjatyckich.



NOWY JORK

Dotychczasowy stały przedstawiciel USA w ONZ, Cabot Lodge, który — jak już donosiliśmy — ustępuje ze swego stanowiska z racji kandydowania w wyborach na wiceprezydenta St. Zjednoczonych oświadczył, iż prez. Eisenhower rozważa możliwość wzięcia udziału w zbliżającej się XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

WASZYNGTON

Stałym delegatem Stanów Zjednoczonych do ONZ mianowany został oficjalnie przez prezydenta Eisenhewera, James J. Wadsworth.

LONDYN

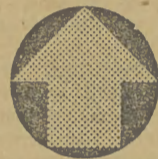
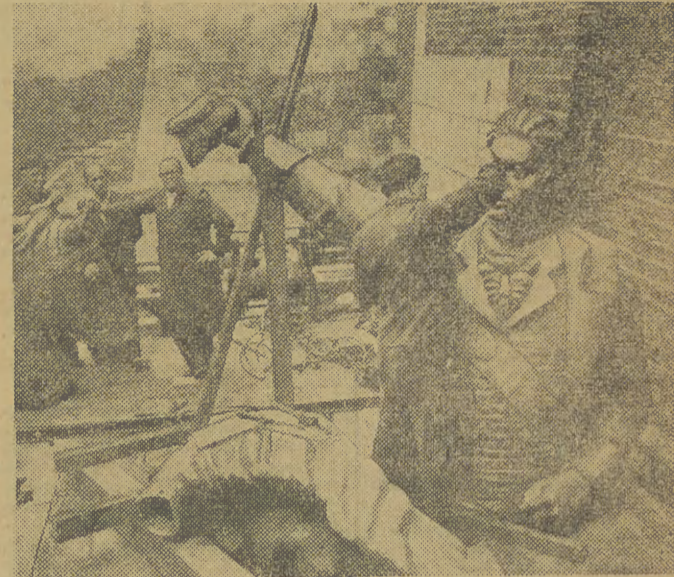
Jak donosi Agencja Reutera, wicepremier i minister spraw zagranicznych Tymczasowego Rządu Algierskiego Krim Belkacem zwrócił się 23 bm. na posiedzeniu Rady Ligi Arabskiej w Sztura w Libanie z prośbą o skierowanie ochotników do Algierii.

NOWY JORK

W Doylestown zmarł 22 bm., w wieku lat 65, kompozytor amerykański, Oscar Hammerstein.

BONN

Jak wynika z informacji prasy, 3 października ministerstwo obrony NRF powoła do służby wojskowej w Bundeswehrze dalszych 36 tysięcy osób z rocznika 1939.



Na Wawelu dobiega końca montaż pomnika Tadeusza Kościuszki. Prace prowadzone są przez specjalistów z NRD pod kierunkiem majstra Willi Kummela. FOT — CAF

Prof. Z. Pączkowski

- o kongresie

astronautycznym:

W ciągu 10 lat będziemy świadkami lotu człowieka w Kosmos

Ze Sztokholmu powróciła delegacja polska, która uczestniczyła w Międzynarodowym Kongresie Astronautycznym.

Jak wynika z wypowiedzi udzielonej PAP przez prezesa Polskiego Towarzystwa Astronautycznego prof. Zbigniewa Pączkowskiego — wielkie światowe spotkanie specjalistów z zakresu techniki rakietowej i astronautyki upłyło pod znakiem sukcesów uczonych radzieckich.

W pierwszym dniu Kongresu przewodniczący Międzynarodowej Federacji Astronautycznej, prof. Siedow, na postawione mu w czasie konferencji prasowej pytanie: „Kiedy Związek Radziecki dokona próby ścigania na Ziemię statku kosmicznego?” — odpowiedział z uśmiechem: Może jutro.

Odpowiedź tę potraktowano jako żart. Tymczasem następnego dnia prasa doniosła o sprowadzeniu na Ziemię statku-satelity. Wszyscy byli zaskoczeni, zdumieni i ośnieni. Oceniając kongres, prof. Pączkowski stwierdził, iż w odróżnieniu od poprzednich tego rodzaju imprez, kiedy omawiano bardzo dalekie wówczas sprawy wypraw w Kosmos, obecnie debatowano głównie nad konkretnymi, bieżącymi zagadnieniami techniki rakietowej i astronautyki.

Zgodnie twierdzono, iż w ciągu najbliższych dziesięciu lat stacje kosmiczne umożliwią zbadanie nie tylko Księżyca ale i innych planet naszego układu, a w przestrzeni kosmicznej posybią już ludzie.

Kongres, na przykładzie osiągnięć szeregu mniejszych państw wykazał, iż nawet skromnymi środkami można rozwijać tę nową dziedzinę wiedzy, oczywiście w jej węższych dyscyplinach. Dlatego też — powiedział prof. Pączkowski — wydaje się celowe gromadzenie i szkolenie kadry specjalistów oraz prowadzenie badań z szeregu wybranych zagadnień techniki rakietowej i astronautyki. Nie należy przedłużać sytuacji obecnej, kiedy na naszych uczelniach technicznych nie ma ani jednej katedry techniki rakietowej, a przy Polskiej Akademii Nauk — odpowiedniej komórki badawczej.

Dar Krakowa dla biblioteki w Szczecinie

Na dzisiejszym posiedzeniu Prez. RN m. Krakowa podjęto z inicjatywy Miejskiej Biblioteki Publicznej uchwałę o przekazaniu około 1000 tomów książek Miejskiej i Wojewódzkiej Bibliotece w Szczecinie. Są to książki autorów polskich XIX i XX wieków.

Inicjatywa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie zmierza do uzupełnienia zbiorów bibliotek publicznych na Ziemiach Zachodnich. Inicjatorzy liczą się, że akcja znajdzie naśladowców w innych bibliotekach na terenie kraju.

(bz)

1 osoba zabita a trzy ranne podczas zderzenia aut w Poznaniu

W Poznaniu miał miejsce wczoraj tragiczny w skutkach wypadek drogowy: na skrzyżowaniu ulic Obornickiej i Lutycykiej zderzyły się samochody — osobowy z Kozaliną, prowadzony przez J. Nowickiego i ciężarowy z Wrocławia.

W wyniku silnego zderzenia poniósł śmierć na miejscu — Izidor Gerszon z Wrocławia. Pozostali pasażerowie — jego żona i dwoje dzieci doznały ciężkich obrażeń i przewiezieni zostali do szpitala.

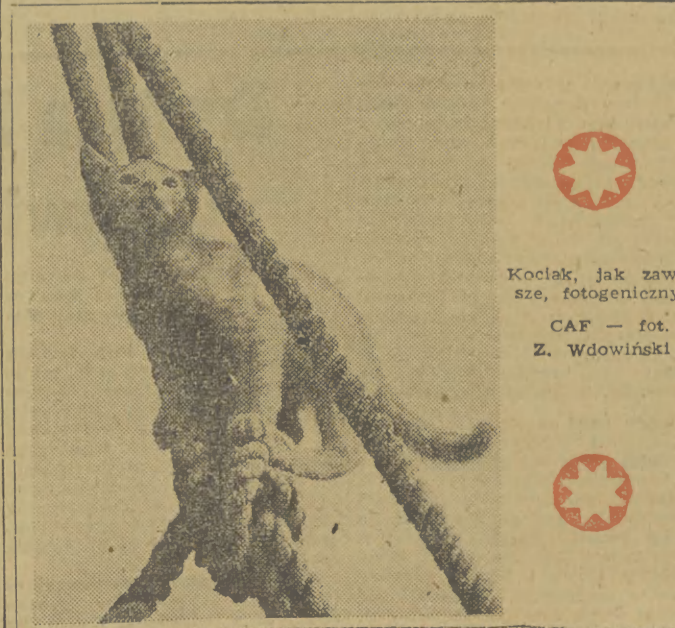
Jak wynika z wstępnych dochodzeń, winę za spowodowanie katastrofy ponosi Nowicki, który nie przestrzegając zasady pierwszeństwa przejazdu,

Sromowce Niżne „odcięte” od reszty kraju...

Do Sromowiec Niżnych w pow. Nowy Targ można się obecnie dostać jedynie przez Pieniny, szlakami turystycznymi, bądź też przez... Czechosłowację.

Płynący tu bowiem Dunajec podmył i zniszczył ostatnio drogę, odcinając komunikację z tą wioską.

W nie lada kłopotcie znaleźli się mieszkańcy Sromowiec Niżnych, pozbawieni dowozu żywności. Jednak dzięki szybkiej interwencji władz powiatowych oraz PZGS-u, uzyskano zezwolenie na dowóz żywności dla 850 mieszkańców Sromowiec przez terytorium Czechosłowacji.



Kociek, jak zawsze, fotogeniczny. CAF — fot. Z. Wdowiński

„Zamrożone“ miliony

Chociaż są fundusze remonty kapitalne budynków posuwają się zółwim krokiem

16 mld zł a więc o ok. 60 proc. więcej niż w bieżącej 5-lacie, przeznaczają się w latach 1961-65 na remonty kapitalne budynków. Pozwoli to, na całkowite finansowe pokrycie potrzeb w zakresie tego rodzaju remontów. (Obecnie potrzeby te są pokrywane tylko w 70-80 proc.).

Jak wykazuje praktyka, od dłuższego już czasu, fundusze na te cele nie są w pełni wykorzystywane, a więc część budynków — mimo że środki materialne są — nie jest naprawiana.

W tym roku np. przeznaczono na remonty kapitalne ponad 2,5 mld zł. Analiza realizacji planu na I półrocze br. wykazuje jednak, że — mimo sprzyjających warunków atmosferycznych remonty przebiegały niewiśnięcie, że były często źle zorganizowane.

Wykorzystano niewiele ponad 1 mld zł, a i następne miesiące nie przyniosły zwiększenia tempa robót.

Bardzo opieszale prowadzone są remonty budynków m. in. w województwie krakowskim.

Czym tłumaczyć ten stan, jeśli zważywszy, że przedsiębiorstwa remontowe dysponują odpowiednią liczbą robotników oraz że w zasadzie w pełni pokrywane jest zapotrzebowanie na materiały?

Przed wszystkim bardzo niechętnie odnoszą się do remontów właściciele prywatnych budynków, którzy nie chcą korzystać z przysługujących im na ten cel kredytów.

Druga, niemniej ważna przyczyna — to bezrośki w wielu przypadkach stosunek rad narodowych do remontów kapitalnych. „Ojcowie“ wielu miast wolać zlecać przedsiębiorstwom, remontowym powołanym przecież do zabezpieczenia budynków, budowę nowych obiektów. Z tego powodu, przedsiębiorstwa remontowe, zamiast wykonywać w 100 proc. naprawy budynków, wykonują je tylko w ok. 70 proc.

Niewątpliwie, na poprawę obecnej sytuacji wpłynąć powinna wydana ostatnio uchwała Rady Ministrów, w myśl której, począwszy od przyszłego roku, administracje domów otrzymają większą samodzielność w podejmowaniu decyzji dotyczących remontów. One bowiem najlepiej orientują się, w którym budynku należy przeprowadzić remont kapitalny, a w którym tylko prace zabezpieczające.



Na terenie powiatu Dąbrowa Tarnowska zorganizowano 11 kolonii dla dzieci z okolic dotkniętych klęską powodzi. Początkowo korzystało z kolonii 1500 dzieci a obecnie jeszcze około 1000 pozostanie na nich do 1 września. Na zdjęciu: dzieci na kolonii urzędowej w Szkole Podstawowej nr 1 w Dąbrowie Tarnowskiej. CAF — fot. Czarnogórski

Rewia mody szkolnej

Sezon jesienny zainaugurowała w Łodzi rewia mody szkolnej. W oknie wystawowym „Domu Dziecka“ 7-letnie modelki oraz nieco starsi ich koleżki zademonstrowali licznie zgromadzonej publiczności najnowsze wzory mundurków, fartuszków, płaszczków itp. ubiorów szkolnych.

Zainteresowanie pokazem było tym większe, że od 1 września br. wprowadza się w Łodzi obowiązek noszenia mundurków. Na pierwszy ogień idą I klasy szkół zawodowych i VIII klasy szkół ogólnokształcących.

W egipskich liceach zarządzono powtórne egzaminy...

10 i 7 lat więzienia oraz kara ciężkich robót za sprzedaż pytań maturalnych

Trybunał wojskowy w Kairze skazał na 10 i 7 lat więzienia i ciężkich robót dwie osoby odpowiedzialne za ujawnienie tegorocznych tematów maturalnych dla egipskich liceów typu matematyczno-przyrodniczego.

Jak informowaliśmy — z winy obu oskarżonych, nieważnione zostały w roku bieżącym wyniki egzaminów dojrzałości w szkołach

tego typu w całym Egipcie, a młodzież zmuszona była po raz drugi składać maturę.

Wyrok 10 lat więzienia otrzymał pracownik drukarni egipskiego ministerstwa oświaty Mahmud Wasfi, który przekazał tematy egzaminacyjne swemu przyjacielowi Szachinowi dla jego syna Samiego. Jego przyjaciel znalazł się również na ławie oskarżonych i dostał 7 lat.

Jak wynika z przewodu sądowego, naruszenie tajemnicy zawodowej nastąpiło ze względu na kumotersko-„humanitarnych“, gdyż Sami Szachin w poprzednim roku „oblał maturę“, a w tym roku podobno był również bez szans.

Nie dość, że sam otrzymał tematy egzaminacyjne, to w dodatku — za wiedzą swego ojca — rozsprzedawał je wśród młodzieży.

Badanie przyczyn katastrofy lotniczej pod Kijowem

Jak informuje Agencja TASS, powołana została specjalna komisja rządowa, która zbada przyczyny katastrofy samolotu pasażerskiego „IL-18“ odbywającego kolejny lot z Kairu do Moskwy.

Katastrofa wydarzyła się przed kilku dniami w okolicach Kijowa.

Śmierć poniosło 27 pasażerów i załoga samolotu.

Wczoraj w ostatnim dniu procesu Krystyny Marzyskiej zabrali głos obrońcy. Polemizując z tezami prokuratora, mec. Stanisław Skóra poddał w wątpliwość dowody, przedstawione przez oskarżenie. Bo oto obok pozostawionych na garnuszku w mieszkaniu denatki odcisków paleców oskarżonej istnieją inne nie zidentyfikowane ślady, bo niedopalki papierosów nie nosiły śladów szminki ani w ślinie nie wykryto morfiny, bo wreszcie wszystko wskazuje na to, że pukiel włosów znalazł się w kałuży krwi przypadkowo i nie ma pewności, iż należał do oskarżonej.

Ślady krwi — zdaniem obrońcy — zdają się wskazywać, że sprawca zbrodni został spłoszony. Stało się to zapewne w momencie, kiedy 22 stycznia nad ranem w sąsiednim mieszkaniu zadzwonił telefon, o czym mówił świadek Żelazny. Kim zatem był morderca? Dwie kobiety Guzik i Klita widziały obcego mężczyznę, kręcącego się wokół domu przy ul. Barskiej 30. Ponadto świadek Cięgiak, który widział blondynkę w gabardynowym

Końcowy akord nocy polarnej:

87 stopniowy mróz na Antarktydzie

Według doniesień z radzieckiej stacji antarktycznej „Mirnyj“, na stacji „Wostok“ zarejestrowano we wtorek 87 stopni C. mrozu. Jest to temperatura jedynie o cztery dziesiąte stopnia wyższa od rekordowo niskiej temperatury powietrza zanotowanej na stacji „Wostok“ 2 lata temu.

Członkowie piątej radzieckiej ekspedycji antarktycznej obchodzili uroczyste we wtorek na stacji „Wostok“ koniec nocy polarnej i pojawienie się pierwszych promieni słońca.

Uczni radzieccy już po raz trzeci obserwują, że w dniu, w którym kończy się noc polarna, występują najsilniejsze mrozy. Weszłym roku, w dniu tym zarejestrowano temperaturę minus 85,7 stopnia Celsjusza.

Stacja antarktyczna „Wostok“ położona jest na południowym biegunie magnetycznym. Jest ona oddalona od obserwatorium „Myrnyj“ o 1.410 km. Zbudowana ona została na wysokości 1.500 metrów nad poziomem morza. Jest to najbardziej wysunięta w kierunku południowego bieguna geo-

graficznego i najwyższej położona ze wszystkich stacji znajdujących się na Antarktydzie.

25 sierpnia 1958 r., stacja „Wostok“ zanotowała temperaturę powietrza minus 87,4 stopnia C.; stacja ta stała się więc ziemskim biegunem zimą.

Obecnie, na stacji „Wostok“ pracuje 12 naukowców radzieckich.

Kongres historyków w Sztokholmie

W Sztokholmie obraduje XI Międzynarodowy Kongres Historyków, który prasa sztokholmska nazywa „największym w historii kongresem historyków“. Bierze w nim bowiem udział blisko 2,5 tysiąca delegatów z 50 krajów świata.

Delegacji polskiej przewodniczy prof. dr St. Arnold. Uczeń polscy wygłoszą podczas obrad szereg referatów, m. in. „Polsko-szwedzkie stosunki kulturalne w XVI i XVII wieku“ — prof. K. Lepczyński, „Problem Bałtyku w XVI i XVII wieku“ — prof. W. Czapliński.

Wypadki w Tatrach

(Dokończenie ze str. 1)

Druga wyprawa powróciła we wtorek po południu z Zamarłej Turni w pobliżu Hali Gąsienicowej. Tam właśnie, dwóch taterników forsowało południową, trudną ścianę Zamarłej Turni. Taternikom brakowało do szczytu jeszcze około 80 m, gdy jeden z nich odpadł od ściany. Na szczęście, był on dobrze asekurowany i zatrzymał się na półce skalnej. Niefortunnym taternikiem okazał się 28-letni obywatel kanadyjski Robert Bombier, Polak z pochodzenia.

GOPR przybyło na czas i ściągnęło go ze ściany. Nie odniósł on większych obrażeń.

Vlastimil Hoffman otrzyma na własność dom w Szklarskiej Porębie

Miejska Rada Narodowa w Szklarskiej Porębie postanowiła przekazać Vlastimilowi Hoffmanowi na własność piękny domek, w którym sędziwy malarz zamieszkuje od szeregu lat.

Przyjęcie w ambasadzie RRL

23 bm. z okazji święta narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej — 16 rocznicy wyzwolenia — ambasador RRL w Polsce prof. D. Praporgescu, wydat przyjął w salonach ambasady.

Na przyjęcie przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: Z. Kliszko, I. Loga-Sowiński, C. Wycech, B. Podedworny, P. Jaroszewicz, T. Gede. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentował podsekretarz stanu w MSZ — M. Naszkowski. Przybył również licznie przedstawiciele świata kulturalnego i naukowego stolicy.

Obecni byli szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych.

Przyjęcie, które uświetnił występami rumuński zespół estradowy, upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Z obrad Rady Bezpieczeństwa 8 państw Afryki ubiega się o członkostwo ONZ

NOWY JORK 23 bm. w wyniku debaty, Rada Bezpieczeństwa uchwaliła zalecenia przyjęcia ośmiu republik afrykańskich do ONZ w czasie XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Zalecenia powyższe dotyczą: Nigerii, Górnej Wolty, Wybrzeża Kości Słoniowej, Kongo (dawne Kongo Francuskie), Czadu, Dahomeju, Gabonu i Republiki Środkowo-Afrykańskiej.

Dzisiaj, Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sprawę przyjęcia do ONZ nowo powstałej Republiki Cypryjskiej.

Węgrzy konstruują turystyczny telewizor na tranzystorach

Milion telewizorów wyprodukuje przemysł węgierski, w planie 5-letnim (od 1961 r.).

Konstruktorzy węgierscy mają obecnie „na warsztacie“ kilka nowych typów telewizorów; sensacją będzie na pewno bardzo lekki, turystyczny telewizor tranzystorowy, który zmieści się w torbie podróżnej.

Pracuje się także nad aparatem telewizyjnym do odbioru audycji kolorowych.

Film — „Drugi człowiek“ o tematyce krakowsko-nowohuckiej

W Łodzi trwają zdjęcia próbne, które zadekują o obsadzie aktorskiej realizowanego w zespole „Syrena“ filmu pt. „Drugi człowiek“.

Scenariusz napisany przez K. Koźniewskiego i K. Nałęczkiego — jest adaptacją ekranową książki Koźniewskiego pt. „Zimowe kwiaty“.

W filmie akcja zostanie uwspółcześniona; toczyć się będzie na terenie Krakowa i Nowej Huty i ukaże zetknięcie się dwóch różnych pod względem socjologicznym gromad ludzkich: społeczeństwa miasta starego i bardzo młodego.

Człową rolę męską obejmie Jan Machulski z teatru w Lublinie.

Za dwa tygodnie rozpocznie się zdjęcia plenerowe w Krakowie i Nowej Hucie.

Arytmometr polskiej produkcji

W niedługim czasie, księgowi i rachmistrze korzystając będą mogli z praktycznych, czterodziałaniowych ręcznych maszyn do liczenia, których produkcję rozpoczynają Zakłady Mechaniki Precyzyjnej w Skarżysku Kamiennej.

Krystyna Marzyska uniewinniona

plaszczu, wprowadzającą do mieszkonia Chodkiewiczowej dwie osoby, nie rozpoznał w niej Marzyskiej.

Drugi z obrońców mec. Ludwik Waląg zajął się sprawą alibi, jakiego dostarczyli oskarżonej świadkowie Dziegielewsy, Olszewski, Marzec i Rogala, którzy stwierdzili na rozprawie, że Marzyska w przeddzień zbrodni przebywała we Wrocławiu, a w dniu zabójstwa Chodkiewiczowej w Poznaniu. W konkluzji swoich wywodów obaj obrońcy wnosili o uniewinnienie oskarżonej.

W ostatnim słowie Marzyska oświadczyła, że niewinnie spędziła trzy lata w więzieniu. Celem jej było wykonywanie umiłowanego zawodu lekarskiego i ratowanie

życia ludzkiego. Na zakończenie swojego kilkunastominutowego wystąpienia prosiła Sąd o wyrok, na jaki zastępuje.

Po krótkiej przerwie Sąd ogłosił wyrok uniewinniający oskarżoną od zarzucanego czynu, co zostało przyjęte przez część publiczności... oklaskami (sic). W omówieniu decyzji sędzia Stanisław Koniuszewski stwierdził, że w sprawie tej nie było koniecznych do wydania wyroku skazującego bezpośrednich dowodów, istniały natomiast niejednokrotnie wykluczające się poszlaki.

Brakowało nadto motywu zabójstwa, nieodzownego w procesie poszlakowym dla ustalenia winy. Wysiwnięta przez oskarżenie teza o konflikcie między Chodkiewiczową

a Marzyską na tle sprowadzenia do mieszkania obcych osób nie jest poparta dostatecznymi dowodami, albowiem stosunki między gospodynią a lokatorką były raczej przyjazne.

Sąd dał wiarę świadkom, którzy wystawili Marzyskiej, alibi. Sprzecznym początkowo zeznania małżeństwa Dziegielewskich nie wykluczają — zdaniem Sądu — że na ostatniej rozprawie mówili prawdę. Wiarygodność świadka Olszewskiego została sprawdzona. Ponadto Sąd uznał za zasługujące na wiarę zeznania ks. Rogali, że Marzyska w dniu 21 stycznia przebywała w Poznaniu.

Na pozytywne ocenę zeznań tego świadka wpłynął fakt, że nie jest on ojcem dziecka Marzyskiej, a zatem nie był zainteresowany w wystawieniu jej alibi. Raczej powinien żywić pretensje do oskarżonej, która przypisała mu ojcostwo i naraziła na kłopoty, chociaż dziecko o nazwisku Stanisław Marzyski vel Henryk Niedzielski wzięła na wychowanie z domu dziecka.

Echo dnia TSS

Wśród członków Towarzystwa Szkoły Świeckiej znajduje się 15 proc. (około 10 tysięcy) robotników przemysłowych. Jednak wpływ ich na działalność Towarzystwa jest o wiele poważniejszy, niżby wynikało z tej liczby.

W województwie katowickim na przykład, dzięki ściślejszej współpracy Związków Zawodowych Górników i Hutników, ilość uniwersytetów dla rodziców, organizowanych przez Towarzystwo, podniosła się z 9 w 1959 r. do 29 w roku bieżącym.

450 przedsiębiorstw przemysłowych — to członkowie Prawni Towarzystwa, świadczący poważne niezarobkowe na jego rozwój. Z liczby 1.500 kół TSS, przeważająca część działa w województwach katowickim i wałbrzyskim. Szczególnie aktywną pracę rozwija środowisko górnicze Wałbrzyska.

Wreszcie fabryczne kół TSS uczestniczą bardzo żywo w pracach zakładowych kół opiekuńczych, sprawujących patronat nad szkołami. Obok tego członkowie TSS organizują w przedsiębiorstwach odczyty dla starszych i młodzieży oraz audycje o wychowaniu dla radiowców, artykuły do gazet tek ścieśnionych i wielonakładowe zakładowych.

Widomym znakiem postępu w pracach Towarzystwa jest fakt, że na życzenie rodziców już w siedmiu miastach — w Starachowicach, Ostrowcu Świętokrzyskim, Ozimku, Nowej Soli, Grodzisku Mazowieckim, Częstochowie i Krośnie, nauka religii została przeniesiona na teren pozaszkolny.

KRONIKA wypadków

Wczoraj około godz. 19 w pobliżu mostu kolejowego wydobyto z Wisły zwłoki starszego mężczyzny o nie ustalonym dotąd nazwisku. Dochodzenie mające na celu ustalenie przyczyn wypadku i tożsamości denata prowadzi Komenda Dzielnicowa MO Grzegorzki. 15-letnia Zofia Leżańska zam. w Kasince Małej, a przebywająca obecnie w Krakowie przy ul. Dzierżyńskiego 23a utopiła się w wannie w czasie kąpiel. Zwłoki przekazano do Zakładu Medycyny Sądowej, celem bliższego ustalenia przyczyn śmierci. Przy ul. Lubież został potrącony przez tramwaj 71-letni Józef Strojek zam. przy ul. Potębni 8. Doznał on obrażeń głowy. (hs)

Co słyszać? ...

Światowej sławy dyrygent Leopold Stokowski zaproszony został do dyrygowania koncertem, pod gołym niebem, na jednym z przedmieści Nowego Jorku. Podczas tego koncertu zmuszony był czwartokrotnie go przerywać z powodu warkotu przelatujących nisko samolotów wojskowych USA. W Związku Radzieckim odkrył przytomność człowiek, który ją utracił 18 lat temu podczas kontuzji, doznanej od pocisku na froncie. Ten rzadki w dziedzinie medycyny przypadek zakończył się sukcesem dzięki nieprzerwanej kuracji. Po rewolwie w Turcji z 255 generałów i admirałów tureckich sił zbrojnych pozostało w służbie czynnej zaledwie dwudziestu. 235 przeniesiono do rezerwy lub na emeryturę. W pierwszym tygodniu sierpnia Nowy Jork nawiedziły tropikalne ulewy. Pewnego dnia w ciągu 11 godzin zanotowano aż 190 mm opadu deszczowego, co stanowi rekord nie spotykany w tym mieście od kilkudziesięciu lat.

Jacek Adolf

Gzas najszybciej biegnie w Płocku

Inżynier wsadził mnie do przyczepki „Junaka” i ze straszliwym hałasem popędził z zielonymi ulicami Płocka na budowę rafinerii. Plac budowy położony jest za miastem. Na razie w prostokątne budowy wykrojonym z szachownicy pól poruszają się spychacze i kręca żyrafie szyje koparek. Załoga jest jeszcze nieliczna.

To co się tu dotychczas dzieje to są dopiero wstępne przygotowania budowy. Projekt wstępny inwestycji (liczy 500 grubych tomów — cała biblioteka) znajduje się obecnie w fazie zatwierdzania, która zakończy się tej jesieni. Prace nad technicznym projektem roboczym potrwać od sześciu miesięcy do roku. Po tem budowa zacznie się na całego. Tysiące ludzi, masa sprzętu, cały wielki aparat tworzący współczesną inwestycję przemysłową. Na mały cichy i piękny Płock zważy się to wszystko jak lawina w połowie przyszłego roku. Tempo zmian będzie dla tego zakątką kraju oszałamiające. Po zakończeniu pierwszego etapu budowy już w 1964 r. rafineria ma przerabiać dwa miliony ton ropy rocznie. Zakończenie następnego etapu

przewidziane jest na rok 1968 i wtedy potencjał produkcyjny osiągnie 6 milionów ton ropy przerobionej w ciągu roku. Rozwój w dalszej perspektywie będzie mógł sięgnąć 9 milionów ton. Płocka benzyna i olej napędzają będą wszystkie niemal silniki spalinowe w całej Polsce.

Współżycie budowy a potem pracującej już rafinerii i zakładu petrochemicznego z miastem — oto najistotniejszy problem jaki zaczyna wyłaniać się dziś w Płocku, niemal w równym stopniu ważny dla rafinerii jak i dla samego miasta.

PRZYBYSZE

Budowniczo rafinerii są przybyszami i choć grupka ich jest na razie niewielka, już wyraźnie odcina się od pozostałej społeczności płockiej. Sądzę, że ten pierwszy okres współżycia będzie miał istotny wpływ na to czy w dalszym okresie ułoży się ono pod znakiem solidarnej, niosącej obopólnie korzyści współpracy, czy też w atmosferze antagonizmów i rywalizacji. Już dziś dostrzega się załamki każdego z tych dwu kierunków rozwoju.

Oto jeden z przybyszów — magister inżynier architekt Regina Piechowicz. Osoba ta (jakoś nie wypada napisać „osóbka”) odznaczająca się pełnym świeżością wdziękiem i subtelną urodą doskonale się czuje w roli pioniera wielkiego budownictwa socjalistycznego, choć może łatwiej wyobrazić ją sobie jako niedzielnego gościa przybyłego na pokładzie wiślanego statku z Warszawy. Energiczna panna pracuje na odcinku, gdzie ze

sprawami budowy krzyżują się najszybciej interesy Płocka. Budowa osiedli mieszkalnych, obiektów socjalnych i usługowych to sprawa o kapitalnym znaczeniu, sprawa podstawowa dla miasta.

— Czy oprócz zaszczytnej miana nowoczesnego ośrodka przemysłowego Płock zyska dzięki wam coś konkretnego?

— Pięć tysięcy izb w pięciolatce. Osiedle Wielka Dobrzyńska, bloki przy ulicy Kolejowej. Niech pan przy tym weźmie pod uwagę, że w ciągu piętnastu powojennych lat w Płocku zbudowano wszystkich 3866 izb mieszkalnych i użytkowych.

— To pięknie, ale w tym okresie ludność Płocka wzros-

(Dokończenie na str. 4)

Władysław Masłowski

Na marginesie kompetencji

Na północny wschód od Śródmieścia, między cementarnią Rakowickim a lotniskiem, jadąc ulicą Pilotów mijamy szereg małych precyzyjnie zabudowanych nieregularnie niewielkimi domkami. Na planie miasta miejsce to wygląda jak drobna krataczka usytuowana w górę i trochę na prawo od centrum, blisko marginesu. Ten margines jest symboliczny.

Skąd się wzięło nasze zainteresowanie tym zapadłym kątem Olszy? Jedziemy ulicą Widną. Uliczka — jak uliczka, domki — jak gdzieś indziej. Ogródki — chciałoby się napisać — w normie. Dopiero po chwili spostrzegamy, że wzdłuż ulicy w rowach, na łączkach, w ogrodach, a nawet... w garażu (patrz zdjęcie!) jest nieco za dużo wody.

O tę wodę właśnie chodziło naszym Czytelnikom — mieszkańcom ulicy Widnej i okolicznych, których przedstawiciele pojawili się w redakcji „Echa” z prośbą o pomoc. Po każdym deszczu woda nie mogąc znaleźć sobie odpływu zbiera się na łąkach i w ogrodach, a jeżeli spływa, to wprost do piwnic. Efekt: wilgoć, zagrybienie, komary, po większych opadach straż pożarna pompuje wodę z piwnic. Stan ten potwierdza szereg pisemnych próśb mieszkańców składanych systematycznie co kilka miesięcy do wszystkich władz sanitarnych i komunalnych miasta, zaświadczenia straży pożarnej, długie listy podpisów i pieczęci.

Jak nie trudno się domyślić, sedno sprawy leży w tym, że

Wielkim rurociągiem popłynie ropa naftowa z ZSRR do Płocka dalej do NRD. W Płocku będzie zbudowana również wielka rafineria ropy. Na zdjęciu: Wyladunek rur na stacji kolejowej w Płocku.

CAF. — fot. Dąbrowiecki



Kartki z kalendarza

Muzyczna posucha

W Krakowie trwa okres wielkiej suszy muzycznej. Rozpoczęła się ona jeszcze w czasie tegorocznego festiwalu sztuki „Dni Krakowa”, podczas których muzyka była traktowana gorzej, niżli po macoszemu. O ile jednak zupełny niemal wówczas brak imprez muzycznych działań jeszcze trochę, jak wyrzut sumienia u tych wszystkich, którzy za planowanie artystyczne festiwalu byli odpowiedzialni — to gdy nastał wrzesień lipiec ci i owi odechnęli z ulgą: „No, nareszcie okresy urlopowe! Koniec kłopotów z muzyką. Nie trzeba będzie nic organizować...”

I rzeczywiście! Przez całe lato aż do chwili obecnej muzyka w Krakowie — w sensie imprez publicznych — zamaria zupełnie. Ani jeden koncert, ani jeden recital, ani jeden poranek popularny nie zamącały muzyki ciszy, jaka konsekwentnie panuje nad Krakowem w lipcu i sierpniu bieżącego roku.

Jesteśmy wyrozumiali — i wiele rozumiemy. Nie żądamy bynajmniej, aby właśnie w porze letniej wszystkie przeświatłe instytucje organizujące w naszym mieście publiczne życie muzyczne: Filharmonia, Opera, Operetka, SPAM, Estrada, Zw. Kompozytorów Polskich, Krak. Orkiestra i Chór PR, szkoły i ogniska muzyczne prześcigały się między sobą w ilości organizowanych imprez. Ale bynajmniej też nie mieliśmy nic przeciwko temu, aby chociażby od czasu do czasu, raz na tydzień lub na dwa tygodnie ukazywał się na słupach ogłoszeniowych afisz, zapowiadający jakąś — niewielką chociażby — produkcję muzyczną. Niech to będzie mały koncert kameralny, recital jakiegoś solisty, montaż popularny, może jakiś nietrudny do zorganizowania występ letni na wolnym powietrzu. Zwłaszcza chyba zainteresować się tym powinna Filharmonia, w której okresie zbiorowych urlopów jest przecież tylko lipiec; w sierpniu muzycy wracają i przez cały miesiąc odbywają tylko i wyłącznie próby — co z punktu widzenia artystyczno-ekonomicznego jest w naszych warunkach jednak pewną rozrzutnością...

(J. P.)

Pochwalila się

W telewizji kanadyjskiej w Toronto wystąpiła dama, która nieopatrnie pochwalila się swoimi zarobkami. Uzyskuje je jako zawodowa „rozbiaczka małżeństw”. Za jedne 100 dolarów pozwala się fotografować in flagranti z mężczyzną, dostarczając im dowodu do rozvodu. Zawód ten uprawia za zgodą męża i nieźle się jej powodzi zwłaszcza, że nie płaci żadnych podatków. Tu przeholowała jednak. Zainteresował się nią natychmiast urząd skarbowy. W telewizji wystąpiła jednak anonimowo, a towarzysztwo telewizyjne odmówiło ujawnienia jej nazwiska. Cała armia detektywów poszukuje obecnie sprytniej damy, by władze podatkowe mogły ściągnąć swój haczech. (1)



Neopodal Krakowa, pod Czernichowem rozłożył swe namioty jeden z najelegantszych w tegorocznej akcji letniej obozów harcerskich: kurs dla harcerzy-przedowników techniki w drużynach i hufcach, prowadzony pod komendą podharcemistrza Wincentego Cieśliewicza, kierownika Harcerskiego Ośrodka Technicznego w Krakowie. Na kursie tym odbywają się liczne ciekawe ćwiczenia „politechniczne”, m. in. z zakresu radiofonii, elektrotechniki, łączności, fotografii i filmowania, motoryzacji itp. Na zdj.: druh inż. Zbigniew Pater, instruktor techniczny obozu, zaznajamia harcerzy z tajnikami funkcjonowania silnika i prowadzenia samochodu.

Fot. E. Nawrot — HAF

Turyści zagraniczni w Karkonoszach

Ośrodek ruchu turystycznego w Jeleniej Górze zarejestrował już 2 tys. turystów zagranicznych, którzy w tym roku odwiedzili Karkonosze. W roku ubiegłym w te malownicze góry przybyło niespełna 700 turystów zagranicznych.

Najwięcej turystów przyjeżdża w Karkonosze ze Związku Radzieckiego i NRD.

W Mariańskich Łaźniach odbyła się konferencja chopinowska

W ramach Festiwalu Muzycznego „Dni Chopina” — w Mariańskich Łaźniach odbyła się 23 bm. międzynarodowa konferencja na temat stylu interpretacji utworów tego kompozytora. Konferencję zorganizowano z inicjatywy Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Mariańskich Łaźniach.

Referat wstępny wygłosił przewodniczący Towarzystwa Fr. Rauch. Z referatem na temat współczesnych poglądów na interpretację muzyki Chopina wystąpił profesor Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie Jan Hoffman.

W konferencji uczestniczyli również znana polska pianistka Halina Czerny-Stefańska i prof. WSM w Warszawie, Jan Ekier.

Wo wrześniu

kolejką na Szyndzielnię

Popularna na Śląsku kolejka linowa na Szyndzielnię zostanie oddana do ruchu pasażerskiego dopiero w pierwszych dniach września.

Dotychczasowa przerwa w eksploatacji została spowodowana przedwczesnym zużyciem się liny napędowej, stwierdzonym przy pomocy specjalnych aparatów elektromagnetycznych.

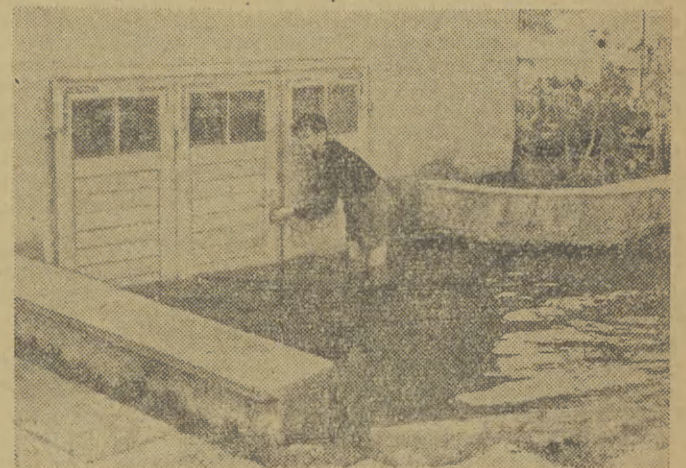
Produkcja lin dla kolejek linowych jest bardzo skomplikowana i dopiero niedawno zaczęliśmy je wytwarzać w kraju. Potrzebną na Szyndzielnię linię wyprodukuje fabryka w Zabrze, wykonując zamówienie do dnia 26 sierpnia br.

Kawa —

konkurentką wina?

Fama głosi, iż ulubionym napojem Węgrów jest wino. Tymczasem jak wykazuje statystyka, hegemonii wina wyraźnie zagraża kawa, której Węgrzy wypijają olbrzymie ilości.

W roku bieżącym 10 milionów Węgrów skonsumuje 1.300 tys. litrów kawy, czyli 216.666.666 „małych czarnych”. Napój ten zdobywa już wieś węgierską, gdzie wciąż przybywa tak popularnych „espresso” — czyli barów kawowych.



Godzienny obrazek z ul. Widnej. Po każdym deszczu woda „nieco” utrudnia dostęp do garażu. Podobnie wyglądają wszystkie piwnice. Fot. W. Pawłowski



Czas najszybciej biegnie w Płocku

(Dokończenie ze str. 3)

nie o jedną trzecią bez mała i nie sądzę, by nienadzwyczajna sytuacja mieszkaniowa miasta dzięki waszym izbom zasadniczo się poprawiła. Skąd się wezmą kredyty na tak wielkie rozkręcenie budownictwa?

— Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w związku z naszą inwestycją zwiększyła ilość izb dla miasta, zabierając przy tym kredyty innym powiatom.

— Więc właściwie jest to w pewnym sensie danina terenu dla rafinerii... Czym się odwiedzają Mazowieckie Zakłady Petrochemiczne i Rafinerijne?

— Mamy jaknajlepsze chęci. Chcemy na własny koszt i własnymi środkami dokonać urbanistycznego uporządkowania jednej strony płockiego rynku. W związku z budową rozwiązana zostanie w Płocku kwestia gospodarki wodno-ściekowej. Zbudujemy hotel dla specjalistów, nowoczesny, komfortowy, po zakończeniu budowy przekażemy go miastu. Ze środków naszego resortu przeznaczono 4 miliony na budownictwo sportowe, 6 milionów na klub, 15 milionów na szpital. Damy miastu dwie szkoły, trzy przedszkola, żłobki. No i wreszcie zacznie się coś dziać w tym ospałym Płocku. Młodzie! Główne zajęcie młodzieży to szlifowanie bruków na ulicy Tumskiej. Tam i z powrotem, po sto razy na dzień. Poza tym mają kino, jedną kawiarnię i stanicę wodną PTTK na Wiśle. A my im ten Płock tak przewrócimy, że się nie pozberają. Ożywią ich, pan rozumie? Zrobimy im klub młodzieżowy z kręgiem tanecznym, fajfy, imprezy, coś ekstra. A przede wszystkim rafineria daje im szansę zdobycia ciekawego zawodu, dobrej pracy, dobrych zarobków...

NA PŁOCKIM RATUSZU

Co o tym wszystkim sądzą ojcowie miasta? Płock jest miastem wydzielonym, stanowi powiat miejski i posiada własną Miejską Radę Narodową. (W obecnej siedzibie Prezydium płockiej MRN, w miejskim ratuszu, w 1831 roku obradował na swej ostatniej sesji Sejm Królestwa Polskiego).

Kilkutysięczne nadwyżki siły roboczej występujące w Płocku niewątpliwie znajdują zatrudnienie na budowie a później w kombinacie.

Grupa, której budowa przyniesie najwięcej korzyści, jest płocka młodzież. Władze miejskie w pełni zdają sobie z tego sprawę i w pełni doceniają tę okazję. Wydaje się, że do przygotowania kadry dla budowy i przyszłego kombinatu zabrano się w sposób mądry i przewidujący. Zorganizowano już Zasadniczą Szkołę Rzemiosł Budowlanych, w

przyszłym roku szkoła otrzyma nowy gmach z internatem. W 1961 r. powstanie w Płocku Zasadnicza Szkoła Chemiczna i Technikum Chemiczne oraz Technikum Elektrotechniczne, znacznie się budowa nowego obiektu dla Technikum Ekonomicznego. Już w nadchodzącym roku szkolnym 1960/61 Mazowieckie Zakłady Petrochemiczne i Rafinerijne w porozumieniu z miejskimi władzami oświatowymi kierować będą młodzież płocką do różnych szkół na terenie kraju, nie czekając na zakończenie budowy szkół zawodowych w Płocku.

Można natomiast przewidzieć trudności w dziedzinie gospodarki komunalnej Płocka wywołane burzliwym rozwojem związanym z rafinerią. Funkcja całej masy nowych ludzi, nowych obywateli Płocka (założa nowych zakładów liczyć będzie do 10 tys. osób — 25 proc. całej obecnej ludności miasta), nie będzie się przecież ograniczać do pracy w kombinacie i mieszkaniu w swych nowych osiedlach. Ludzie ci będą brać udział w całym życiu miasta, korzystając z wszelkich usług handlowych, rzemieślniczych, kulturalnych, z wodociągów, komunikacji, parków miejskich itd.

Ciężar sprostania tym wszystkim potrzebom spoczywał będzie na barkach miasta. Czy uda się sprostać skomplikowanym wymaganiom płockiej rewolucji przemysłowej w granicach — szczerze budżetu miejskiego, czy miasto zmuszone do dotrzymania kroku potężnej budowie nie zaniedba swych zabytków, obiektów turystycznych, nadmiernie eksploatowanych urządzeń komunalnych? Czy pod bokiemi kolosa przemysłowego znajdzie się dość miejsca dla Starego Płocka?

Teraz jest właśnie odpowiedni czas, by ostrzec przed tym niebezpieczeństwem. Przybysze, pionierzy wielkiej budowy przejawiają wiele dobrej woli i sporo zrozumienia dla specyficznych płockich spraw. Władze miejskie, jeśli wykażą dość zdecydowania i energii, mogą za ich pośrednictwem zapewnić swemu miastu pełny, wszechstronny rozkwit pod patronatem wielkiej budowy i wielkiej rafinerii. Usytuowanie inwestycji sprawia, że jej społecznym celem jest nie tylko wypełnienie wielkich zadań ekonomicznych lecz i objęcie roli opiekuna i mecenasa jednego z najpiękniejszych polskich miast.

JACEK ADOLF

Prof. Sol Tax - „latający antropolog” na spotkaniu z krakowskimi uczonymi

Nauki o człowieku nie były nigdy tak potrzebne, jak w świecie dzisiejszym — stwierdził prof. Sol Tax na spotkaniu z krakowskimi antropologami, etnografami i socjologami, które odbyło się w Muzeum Etnograficznym przy Placu Wolnica. Prof. Sol Tax z Chicago redaguje czasopismo „Current Anthropology” (Współczesna Antropologia) publikujące prace uczonych z całego świata zajmujących się naukami o człowieku i stawiające sobie za cel nawiązanie więzi i ułatwienie wzajemnych kontaktów między wszystkimi uczonymi reprezentującymi te dziedziny wiedzy.

Prof. Sol Tax uważa nawiązanie ścisłych kontaktów i żywej współpracy między uczonymi za niezbędny warunek pomyślnego rozwoju antropologii, etnografii, socjologii i pokrewnych nauk, rozwijania badań naukowych i nowych, twórczych idei. Prof. Sol Tax wyznając pogląd, że najsukcesywniejszym sposobem jest bezpośrednie porozumiewanie się uczonych, w ciągu ostatnich dwu lat objechał niemal cały świat. W tej naukowej pielgrzymce przebył już ok. 100 tys. mil. Do Krakowa ścisłe stosunkowo niewiele.

Wysilił te nie były bezowocne. Mimo, że „Current Anthropology” istnieje dopiero drugi rok, zdobyło przeszło 3 tys. czytelników na całym świecie. (Trzeba dodać że pracowników nauki zajmujących się studium człowieka jest na świecie stosunkowo niewiele).

60 proc. uczestników tego swobodnego stowarzyszenia, stworzonego przez prof. Sol Taxa mieszka poza Stanami Zjednoczonymi w 108 krajach świata, na wszystkich kontynentach. Wśród uczestników tej organizacji znajdują się m. in. uczeni Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, Chin, krajów Afryki i Ameryki Południowej. Polska reprezento-

wana jest tu przez 32 pracowników nauki.

W jednym z ostatnich numerów tego pisma ukazało się opracowanie poświęcone muzeum i instytucjom etnograficznym Krakowa.

W krakowskim spotkaniu w Muzeum Etnograficznym wzięli udział m. in. prof. dr Eugenia Stolyhwo, dyrektor Muzeum Etnograficznego prof. Seweryn, doc. dr Andrzej Waliński, mgr Helena Burhardt, mgr Władysław Kobylański, mgr Jan Kmiecik i wielu innych. (j)

Odpowiedzi Redakcji

Maria Krochmal, Kraków (1584)
Radzimy, aby mąż Pani złożył wniosek do Referatu Spraw Lokalowych Prezydium DRN w Nowej Hucie, załączając opinię z zakładu pracy oraz zaświadczenie, iż mieszka w Hotelu Robotniczym, a Pani z dziećmi oddzielnie.

Jak nas poinformowano w Prez. DRN — Nowa Huta podania rodzin rozdzielonych są brane pod uwagę w pierwszej kolejności.

Mieszkańcy ul. Bosackiej (1463)
Z „Filmotechniki” otrzymaliśmy wyjaśnienie, w którym donoszą nam, że zwrócili uwagę personelowi kina na konieczność wyświetlania filmów o minimalnej sile dźwięku.

Michalina Swiebocka, Nowy Sącz (1539)
Sprawa, o której Pani pisze nie została uregulowana wyraźnie w jednym przepisie ustawowym. Radzimy w razie niedojścia do porozumienia z lokatorem skierować sprawę na drogę sądowną. „Stary Czytelnik krawiec TRZ”, Kraków (1539). Wyjaśnienie spr-

Piękno Krakowa

Dzielnica Grzegórzki słynie z tego, że jej mieszkańcy dbają bardzo o estetykę osiedli i ulic. A tu tymczasem przy Al. Dąbrowskiego, po zburzonym baraku, pozostało takie — jak to widać na zdjęciu — rumowisko. Wprawdzie codziennie przychodzi tutaj dwóch robotników, którzy między jednym papierosem a drugim od czasu do czasu ruszą łopatą, to jednak przy tym systemie pracy rumowisko może straszyć nawet do roku dziewięćdziesiątego.

Fot. J. Lewicki

wy w druku zajęłoby zbyt dużo miejsca. Wszystkich informacji i wyjaśnień w sprawach rozliczeń świadczeń i czynszów między administratorem domu prywatnego a lokatorem udzieli panu i instancja tzw. władzy czynszowej tj. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN.

Stanisław Czechowski, Kraków (1508)
O ile nam wiadomo, nie istnieje przepis wprowadzający jakieś ulgi dla lokatorów poddaszy i suteryn. Odpowiedzi na pytanie w sprawie kosztu wody udzieli Panu administrator domu (powinien udowodnić to rachunkiem z MPWiK).

T. B. w Bochni (1532)
Podstawa prawną przepisu, o który Pan zapytuje jest rozporządzenie Ministrów Administracji Publicznej i Odbudowy z dnia 23 marca 1949 r. (Dziennik Ustaw nr 28 z r. 1949). W razie gdy lokator odmawia pokrycia kosztów świadczeń lub bieżącego remontu nieruchomości sprawę może rozstrzygnąć jedynie Sąd.

— Doktor pojechał dzisiaj do Marks Priory — poinformował ją na zakończenie tego pozornie bezcelowego wywiadu.

Zdziwiła ją ta wiadomość i zauważył, że sprzątała niepewnie na zaczęty list.

— Czy pan to wie na pewno? — spytała.

Sierżant Totty nigdy się nie mylił. — Sam jej to powiedział. Siedział przy niej jeszcze co najmniej kwadrans, wykorzystując ten czas na przytoczenie licznych dowodów swego sprytu i przebiegłości zawodowej. Tak ją tym rozweselił, że udała się na spoczynek w dużo lepszym nastroju.

Sierżant Totty wrócił do Scotland Yardu, by przygotować odpowiedni raport. W biurze dowiedział się z zdziwieniem, że inspektor Tanner jest w swoim gabinecie i że już o niego pytał.

— Czy ty nigdy nie spiasz, Bill? — spytał wchodząc beceremonialnie do gabinetu.

— No? I czegoś się tam dowiedział, Totty? — spytał Tanner. — Siadaj i zdejmuj kapelusz, co się zwykle robi, kiedy się rozmawia ze zwierzchnikiem w jego własnym gabinecie. Nie ruszaj mojego pudełka z papierosami i opowiedz mi tyle prawdziwych faktów, ile tylko potrafisz, a fantazuj możliwie jak najmniej.

Sierżant Totty był za bardzo zmęczony, aby się kłócić.

— Miałeś szczęście, żeś się natknął na Boulda. Przypominam go sobie doskonale — powiedział Tanner, gdy jego podwładny skończył niezwykle zwięzłe i rzeczowe sprawozdanie. — Może się nam przydać w przyszłości. Nie dowiedziałem się wprawdzie wiele, czego bym już przed tym nie wiedział, z wyjątkiem może tego projektowanego małżeństwa. Ale to nie interesuje ani ciebie ani mnie. Widziałeś Tillinga? Sposzregłem go walęjącego się koło Ferrington Court.

— Jest piekielnie zazdrosny — zauważył Totty.

— Nie bez podstaw — stwierdził Tanner. — Sa-

Edgar Wallace

„Strach”

tłum. I. Dąbska

dę, że należałoby ostrzec doktora. Skontaktuj się z Bouldem i poproś, żeby mnie natychmiast zawiadomił o powrocie Amershama. Odwiedź go. Nie uważam za lojalne zostawiać go w nieświadomości, że śledzi go zazdrosny małżonek, który kiedyś własnymi rękami zadusił psa.

— A kto zadusił Studda? — spytał Totty, ale Bill Tanner pokiwał tylko głową i dodał po chwili:

— Wątpię, żeby to mógł być Tilling. Studda zaduszono jakimś szalkiem pochodzącym z Indii. Gdyby to był Tilling, zrobiłby to własnymi rękami. Nie, nasze badania muszą pójść w innym kierunku. Ślady prowadzi do Amershama. Spędził przecież kilka lat w Indiach...

Nacisnął dzwonek na biurku.

— Czegoś sobie życzysz, Bill? Mogę to załatwić.

— Chciałbym zobaczyć Ferraby'ego. Musi być w gmachu.

— Do czego on ci jest potrzebny? — spytał z lekką urazą w głosie Totty.

— Chcę, żeby zajął się obserwowaniem panny Crane. Jeżeli ty chcesz się tym zająć, bardzo proszę! Ferraby zobaczy ją tylko, wróci do Marks Thornton i zorientuje się, co ma robić dalej. Przy tej sposobności przyjrzy się również trochę i panu Tillingowi.

25)

Po chwili zjawił się w gabinecie Ferraby. Usłyszawszy, czego od niego żądano, wyraźnie się ucieszył.

— Pannę Crane? Przysięgam, że uczynię to z dziką rozkoszą!

— To wy ją znacie? — spytał zdziwiony Tanner.

— Widziałem ją, gdy byliśmy ostatnim razem w Priory — odparł młody człowiek i zarumienił się przy tym. — Piekielnie ładna, prawda?

Totty zgorszony pokiwał głową.

— Ej, chłopcze, chłopcze! Zupełnie nie skupiasz się w pracy — powiedział, trafiając bardziej w sedno niż się sam domyślał. Wyobraźnia i umysł sierżanta Ferraby zaprządnięte były bowiem bez reszty czarującą młodą dziewczyną, której nie mógł zapomnieć ani na chwilę.

ROZDZIAŁ IX

Na drugi dzień po otrzymaniu nęcącego polecenia Ferraby pojechał do Marks Thornton. Isla nie wiedziała i nie miała pojęcia, że jest śledzona. A tymczasem oddalony zaledwie o parę metrów oficer-detektyw Scotland Yardu obserwował każdy jej krok.

Ferraby miał tym trudniejsze zadanie, że Isla go już znała. Poczekał, aż powozik wiozący pannę Crane zniknie za zakrętem alei wjazdowej, po czym wrócił „Pod Białego Jelenia”, odprawił taksówkę, która go przywiozła ze stacji i poszedł porozumieć się z właścicielem w sprawie wynajęcia pokoju.

Za kontuarem stał jakiś młody człowiek. Przypomniał sobie instrukcje inspektora Tannera, żeby sprawdził niezbyt dokładnie informacje sierżanta Totty, Ferraby domyślił się, że to musi być Tom, syn właściciela gospody.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Fotografia artystyczna w Krzysztoforach

Wystawa fotografika E. Hartwiga ściągająca wreszcie do Krzysztoforów publiczność tak długo stroniącą od tych malowniczych podziemi. Dobra frekwencja wynika z samej ekspozycji trafiającej do szerokiego kręgu zwiędających, którzy krąży długo po trzech salach wystawowych, głośno wyrażając pochwały i zachwyty. Zestaw fotografii jest i obfity i bardzo różnorodny; każdy znajdzie tam coś dla siebie.

Hartwig przedstawia wszystko: pejzaż polski i obcy, architekturę starą i najnowszą, kompozycję figurálną i martwą naturę, kompozycję abstrakcyjną, portret. Przy tym co krok napotykamy reminiscencje wszelkich malarskich stylów: związki z realizmem Barbizoińczyków, pejzażem holenderskim, kontakty z impresjonizmem francuskim (czasem aż zbyt ściśle: jak pewna scena baletowa jakby żywcem skopiowana z Degasa). Jest w tych fotografiach i symbolizm i naturalizm, ekspresjonizm i secesja i tasyzm.

Jest i japońszczyzna: czysty rysunek drzewek na śniegu, nawet wplywy malarstwa dziecięcego (w szkółce drzewek), wreszcie abstrakcja geometryczna, która sama się narzuca przy fotografii architektury nowoczesnej.

W pejzażu polskim mnóstwo wspomnień naszych impresjonistów: Wycieczki wskiego, Witkiewicza, Fałata, Filipkiewicza. Artysta jednak porzuka te ładne widoki często przeczerminne, romantyczne grą ciężkich obłoków, mrocznej ziemi znaczonej światłami rzeki. W poszukiwaniu kompozycji bardziej zwięzłej znajduje rytmy i ornamenty, studiowaniu ich oddaje duży odłam swych prac.

Może już trochę długo rozkoszuje się artysta świadomością, że ziemia polska jest przegoniana i nadużywa motywu polnych bruzd: szaro-czarnych łąk, białoczerwonych plis po pierwszym śniegu, różnych wariantów pasów ziemi zestawianych z puszystą kulistością wierzby.

Dalsza droga, to poszukiwanie faktur, tendencja zbieżna ze współczesnym malarstwem: artysta studiuję korę drzewną (Oko), gruzowatość świętej skopanej ziemi (Nasza ziemia), migoczącą płynność faktury brzoźowego gaju.

W układach, gdzie rytmy i faktury z konieczności schodzą na plan dalszy artysta czuje się gorzej, mam na myśli dziedzinę portretu. Walczy on tutaj z trudnym problemem zakomponowania płaszczyzny i walce tę niestety widać. Twarz ludzka zawsze zbyt mocna, zawsze zbyt wyeksponowana, zbyt ważna, niszczy równowagę obrazu.

Wystawa została przygotowana starannie, czarne plansze pokryte taflami szyby stanowią piękną oprawę fotografii. Tylko w niektórych wypadkach przydatoby się trochę jaśniejsze, zdarza się bowiem, że czerni fotografii zlewa się z czernią tła, zaciemnia się granica i tylko w ciemności świecą jasne, aż srebrne partie światła zdjęcia.

Może właśnie o to artyście chodziło?

Sprawdźcie sami, wystawa potrwa do końca miesiąca!

ZASTĘPCA

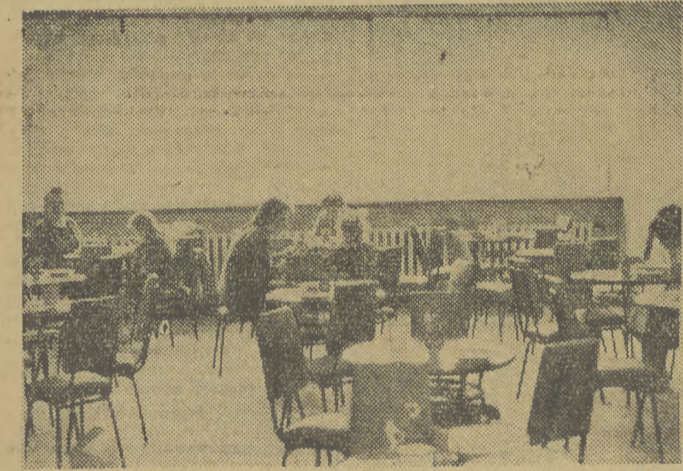
24 Środa
Bartłomiej Jerzego

IDAC
ULICAMI
KRAKOWA
Co z „zebrami“?

Nie tak dawno, bo zaledwie przed paroma miesiącami w kilku punktach miasta, m.in. na skrzyżowaniu ulic Sze-wskiej i Brackiej z Rynkiem założono tzw. zebrzy, czyli białe pasy wyznaczające na jezdni przejścia dla pieszych. Było z tej okazji

radości co niemiara; uszyliśmy, że pasy są omal niezniszczalne, bo zastosowano specjalną metodę wtryskiwania farby w asfalt, że wreszcie rozwiązany został w naszym mieście jeden ze skomplikowanych problemów ruchu drogowego, że Kraków nie będzie się już pod tym względem różnił od Paryża, Londynu, a bodajże i Nowego Jorku. Wszystko dzięki „zebrami“...

Alści „zebrzy“ nie dorosły widać do wymagań chwili i w podstępny sposób zawiody pokładane w nich zaufanie. Już po kilku tygodniach „wtryskana“ farba zaczęła się ścierać. Jeszcze trochę, a zniknie zupełnie. Kraków z wysokiej lokaty w pobliżu światowych metropolii spadnie znów do rzędu szarej prowincji. Tylko, że na tej „prowincji“ rządzi panuje jednak duży i z „zebrami“ trzeba coś zrobić. Czekaemy na nowy, rewelacyjny pomysł. (hs)



Przyjemnie jest wstąpić do nowego otwartego samoobsługowego baru mlecznego przy ul. Pstrowskiego 52. Wprawdzie jest on niewielki lecz za to

Dary wartości 12 mln zł przekazuje powodziarzom Polski Komitet Pomocy Społecznej

W Prezydium WRN w Krakowie odbyła się wczoraj konferencja podczas której zastępca przewodniczącego WRN mgr J. Łoś poinformował dziennikarzy o pomocy powodziarzom. I tak w pierwszym okresie tj. w momencie trwania jeszcze powodzi przekazano ludności z terenów powodziowych żywność za sumę ok. 800 tys. zł. W drugim etapie, a więc już po powodzi społeczeństwo okolic dotkniętych żywiołem otrzymało żywność i odzież na kwotę 4 mln zł. Obecnie PZU wypłaca odszkodowania. Np. w pow. Dą-

browa Tarnowska za same tylko szkody w budynkach wypłacono już ponad 3,5 mln zł. Udziela się również pożyczek długo i średnioterminowych na zakup paszy, sprzętu, budulca. Do powiatów najbardziej dotkniętych powodzią przekazano już 8,5 tys. ton cementu, 1.300 ton węgla, kilkanaście ton szkła.

Na terenach popowodziowych znacznie opóźnione są żniwa i omloty. Zebrane plony są poważnie uszczerpkane. Dlatego też wiele gromad będzie całkowicie lub częściowo zwolnionych od obowiązkowych dostaw i płacenia podatków.

Do Komitetu Pomocy Powodziarzom nadal płyną datki pieniężne. Na koncie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodziarzom figurowała już suma 800 tys. zł, z której systematycznie udziela się pomocy najbardziej potrzebującym. Rada Narodowa m. Krakowa poinformowała Komitet, iż przekazuje na powodziarów pół miliona złotych. Podobny meldunek nadszedł z Woj. Rady Narodowej w Szczecinie i Woj. Komitetu Kultury Fizycznej w Krakowie. Polski Komitet Pomocy Społecznej zawiadomiał, iż województwo krakowskie otrzyma dary w naturze wartości ok. 12 mln złotych.

Ponieważ podczas powodzi uszkodzonych względnie zniszczonych zostało 20 szkół w powiecie dąbrowskim i 2 w powiecie bocheńskim — trzeba tu przyjąć z pomocą. Z nowym rokiem szkolnym młodzież musi znaleźć odpowiednie pomieszczenia, aby kontynuować naukę. (Z. W.)

Co słyhać w Młodz. Domu Kultury?

„Pełną parą“ przygotowuje się do zbliżającego się roku szkolnego krakowski Młodzieżowy Dom Kultury przy ul. Krowoderskiej 8. W nadchodzącym roku w MDK działać będzie 30 najróżniejszych pracowni i sekcji, zgrupowanych w działach: techniki (m. in. sekcja motorowa, radiotechniczna, modelarska, foto-filmowa itp.), wychowania artystycznego (muzyki lekkiej, teatru i żywego słowa, rytmiki i tańca itp.), wiedzy praktycznej (nauka języków, haftów i koronkarstwa oraz... gospodarstwa domowego) jak również i sportu.

Poza sekcjami, specjalnym zainteresowaniem młodzieży

cieszyć się będzie zapewne „Klub kolekcjonerów“ przy MDK, do którego należeć mogą młodzi filatelisci, filumeniści, numizmatycy — oraz Młodzieżowy Dyskusyjny Klub Filmowy. (p)

Nikto zbiory runa leśnego — brak dzikiego ptactwa

Mokre lato powinno sprzyjać grzybobraniu. Tymczasem — jak się dowiadujemy z krakowskiego Przedsiębiorstwa Leśnej Produkcji Nierzecznej „Las“ — grzyby w tym roku zawiody. Miejscą wysypu występują tylko gdzieniegdzie i owe małe ilości grzybów są konsumowane przez samych zbieraczy. Ślabe nadzieje wiąże się jeszcze ze zbiorami grzybów nieco późniejszych, a więc opieniek i rydłów. Być może, że i prawdziwki obrodzą w miesiącach jesiennych.

Brak słońca i deszczowe dni nie sprzyjają w ogóle zbiorom runa leśnego. Występują małe ilości jeżyn, owocu dzikiej róży, tarniny, które ze względu ma małą zawartość cukru nie są tak wartościowe.

Plan eksportu świeżej i suszonej czarnej jagody, mszczów jagodowych i malinowych został wykonany z trudem. Stali odbiorcy zagranicą — Szwecja, Szwajcaria, NRF i Stany Zjednoczone w bieżącym sezonie otrzymali jedynie niewielkie ich partie.

A co z dzierzyną? Okazuje się, że perspektywy odstrzału dzikiego ptactwa i zwierzyzny też nie są zbyt pomyślne. Rozpoczął się sezon na odstrzał dzikich kaczek, a kaczek nie ma. Powódz wytopiła zające, a stałe deszcze wypłoszyły bażanty i kuropatwy.

Nie tylko więc zbieracze, ale również i myśliwi uskarżają się na tegoroczne lato. (m)

Nieporządek

Wiadomo, że każda nowa budowa wnosi mnóstwo nieporządku. Tak wielka inwestycja, jak przebudowa Rynku Dębnickiego, również nie mogła się bez niego obejść. Z jednym szczegółem jednak nie sposób się pogodzić. Oto w pobliżu domu nr 15 stanął mały barczek, za którym pracownicy urządzili sobie... tzw. ustronne miejsce. Sęk w tym, że miejsce nie jest wcale ustronne, bo tuż obok znajdują się okna mieszkań. O efektach optycznych i węchowych lepiej nie wspominać... (wl)

Notatnik krakowski

- Centrala Wynajmu Filmów i TPP-R urządzają wystawę ilustracji do książki H. Sienkiewicza „Krzyżacy“, wykonanych przez artystę Wł. Vetesko. Ekspozycja otwarta zostanie w Klubie TPP-R, Rynek Gł. 13. 25 bm. o godz. 13-tej.
- Przypominy, że termin składania prac na Salon Jesienny TPSP upływa z dnem 15 września.
- W czwartek, piątek i sobotę (25, 26 i 27 bm.) w Domu Żołnierza wystawiana jest operetka Dostala „Clivia“. Bilety za kupić można w kasie Filharmonii codziennie od godz. 10-12 i od 17-19, a w dniu przedstawienia w kasie teatru przy ul. Lubicz 48 od godz. 17.

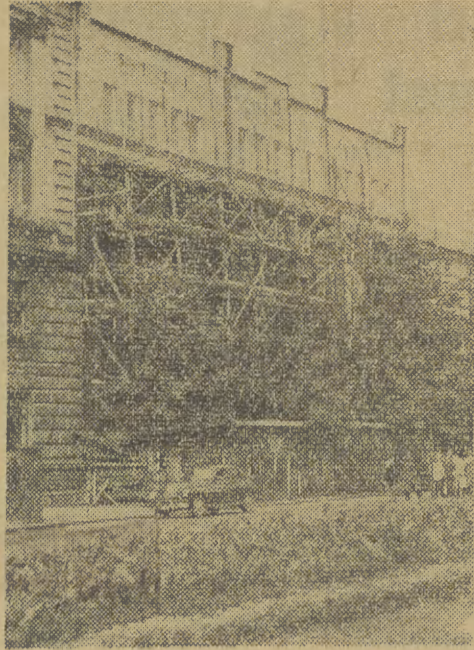
Notatki filmowe

„Pół żartem pół serio“

Takiej frekwencji, i to w sezonie ogórkowym nie było od dawna i można się spodziewać, że nieprędko będzie. Czy to zasługa Marilyn Monroe, którą można sobie obejrzeć ze wszystkich stron i to bardzo dokładnie, co zawiązujemy w głównej mierze wyraźnej awersji do strojów nieprzewidywanych? Wydaje się, że nie chcę uzupełnienia swego wykształcenia filmowego w zakresie znajomości głośnych gwiazd ściągają do kina takie tłumy.

A więc co? Można zaryzykować twierdzenie, że przede wszystkim bajeczne tempo tej komedii, pełnej takiego rozpędu, że kiedy ona się kończy

widz odnosi wrażenie, że realizatorzy z przykrością ją musieli przerwać, a nie, jak to często bywa, z wysiłkiem dociągnęli do mety. W każdym razie świetne zakończenie bardzo temu filmowi dopomaga, wszyscy wychodzą rozbawieni i — trudno im się dziwić. Chociaż bowiem w tej komedii nie wszystko było w najlepszym gatunku i może nie wszyscy byli zachwyceni tym, że dla realizatorów każdy dowcip jest dobry — to jednak porcja humoru była taka, że wystarczyłoby jej na pewno na parę przeciętnych komedii. Jest to typ humoru tzw. zwiadowanego, mającego, jak



Właśnie tak — przestawia się budynek Szkoły nr 21 przy Pl. Matejki. Czy w dniu 1 września dzieci rozpoczynają w nim naukę, — sprawa mocno wątpliwa... Zdjęcie W. Pawłowski

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry
ROZMAITOŚCI godz. 19.15 „Zaczarowane koło”.
Pozostałe teatry nieczynne.

Kina
UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.30 „Pół żartem pół serio” (USA).
WANDA 15.45, 18, 20.15 „U progu ciemności” (ang.). SZUKA 15.30, 18, 20.30 „Miłość po południu” (USA). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Świadek oskarżenia” (USA).
WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Casino de Paris” (fr.-wl.). — MŁ. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Siódme niebo” (fr.-wl.). — WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Naśladowictwo wzbronione” (fr.). KRAKUS (Al. Krasiński) 18, 20.15 „Oddajcie mi dziecko” (NRD). — ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Czerwony sygnał” (wl.). — ZUCH, KLEPARZ — nieczynne. — CASSINO (Bitwy pod Lenino) ok. 20.15 „Gospościa do wszystkiego” (USA). — CRACOVIA (Al. Puszkina) ok. 20.15 „Jeździec znikąd” (USA). MELODIA (Zwierzyńicka 1) 16, 18, 20 „Czarne perły” (Jug.). — WISŁA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Malczyk” (Jug.). SYGNAŁ (Ogr. Strzel.) 20 „Konwój dr M.” (Jug.). MINIA-TURKA (Franciszkańska 1) 15 Program dla dzieci; 16, 17 „Człowiek i tygrys” i in.; 18, 20 „Dama z perłami” (NRF). — CHEMIK (Borek Fab.) 19 „Bądź moim synem” (radz.). DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 „Żołnierze” (USA). KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Grzech” (Jug.). — MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 18, 20.30 „Wileza jama” (CSRS). — ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5) 17, 19 „Madame de...” (fr.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 1) 17, 19 „Niebo bez miłości” (Jug.). TEĆZA (Praska 52) 19.30 „Do ostatniej kropli krwi” (ZSRR).

Wystawy — Muzea
MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (9-15). HISTORYCZNE św. Jana 12 (10-18) — wstęp wolny. NARODOWE, Al. 3-go Maja 1 „Wystawa przem. artyst. od XI do XVIII w.”. „Galeria polskiego malarstwa w XIX i XX”. „Wystawa malarstwa współczesnego” (12-18). SUKIENNICZ „Galeria malarstwa polskiego w XVIII i XIX” (10-15). DOM SZOŁAYSKICH, Pl. Szczepański 9 „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV-XVII” (10-15). ODDZ. CZARTORYSKICH, Pijarska 15 „Galeria malarstwa obcego. rzemiosło artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE, Pijarska „Dawne warownie Krakowa” (10-18) — wstęp wolny. — DOM MATEJKI, Floriańska 41 (10-15). PAŁAC SZUKI, Pl. Szczepański 4 „Wystawa szkiców i rysunków”. SALA WYSTAWOWA, Smoleńskie 9. Wystawa pt. „Bitwa pod Grunwaldem”. — DOM PŁASTYKÓW, Łobzowska 3 „Wystawa drzeworytów J. Kamińskiego” (10-18). — KRZYSZTOFOR, Szczepańska 2 „Wystawa fotografii Edwarda Hartwiga” (10-18). STOW. HIST. SZUKI, Rynek Gł. 22 „Grafika duńska”.

Dyżury
CHIRURG.: Kopernika 21. POŁOŻN.: Kopernika 17. GINEKOL.: Prądnicza 37. INTERN.: Kopernika 17. NEUROLOG.: Botaniczna 3. OKULIST.: Kopernika 38. GRUZYLICZY dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Prądnicza 80. POGOT. MILIC. tel. 0-7. STRAŻ POŻ. tel. 0-8. POGOT. RATUNK. tel. 0-9. POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-53. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11. POGOT. RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻ. tel. 433-33.

Apieki
Dfeta 76, Rynek Gł. 45, Lubicz 7, Długa 28, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27. Nowa Huta: Al. Rew. Październikowej 6.

Radio
NA SRODĘ:
Godz. 15.30 Dla dzieci słuch. „Śladami pana Głowackiego”. 16.20 Muzyka. 16.45 Dziennik. 17.00 Koncert. 17.55 Aud. dla młodzieży. — 18.15 Śpiewa Hanka Ordonówna. — 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Gra Ork. Joe Lossa. 19.20 „Kto szuka ten znajdzie” słuch. wg komedii A. Ostrowskiego. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Ork. Tanezna PR. 22.10 „Teresa w czasach barbarzyńców” — fragm. pow. Jeanne Pattey. — 22.40 Technika i Problemy. 23.00 Nowe nagrania Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 23.50 Wiadomości.

Telewizja
Środa. Godz. 18.25 Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Jak zajączek wolał nie iść do przedszkola”. 18.55 Fakty i anegdoty w „Krzyżakach”. — H. Sienkiewicza. 19.30 Dziennik.

chyba wszyscy pamiętamy, niebyłe jakie tradycje w światowej kinematografii. A że jakoś trudno się widać godzi ten sympatyczny i fantazyjny gatunek z amerykańską mentalnością i tradycją filmową — więc też i „Pół żartem — pół serio” jest filmem, którego realizatorzy chwilami zaczynają się wahać, czy można jechać dalej „na wariackich papierach” czy też wybrać łatwiej strawną dla odbiorcy gatunek humoru. Ale to wszystko drobiazgi — jeśli ktoś potrafi przykroczyć oczy na parę piskich dowcipów, nie świadczących zbyt dobrze o smaku realizatorów, to na pewno będzie bawił się świetnie tą pełną rozpedu historią dwóch panów grających w kobiecej orkiestrze i bezlitośnie przesładowanych przez gangsterów. (rob)

Pod rozwagę dyrekcji ZBM

W ciasnych mieszkaniach, bez odpowiedniej opieki przebywają na terenie Krakowa setki przewlekle chorych osób. Niedawno wybudowany gmach przy ul. Zielnej 41 został już zapewniony nowymi

estetycznie i wygodnie urządzonej. A co najważniejsze nie pijesz w nim mleka — na stojąco! Fot. W. Pawłowski

Z notatnika muzycznego

Na Międzynarodowy Konkurs Muzyczny w Vercelli (Włochy) w r. 1960 wyjeżdża niebawem z Krakowa pianista-akompaniator Alfred Müller, który uczestniczyć będzie w konkursowych eliminacjach.

Znana w Krakowie z licznych występów estradowych i radiowych śpiewaczka-mezosopranistka Irena Winarska ostatnio „wyemigrowała” z naszego miasta — i została zaangażowana w bieżącym sezonie, jako solistka, do Opery Poznańskiej. (p)

Nasi młodzi lekkoatleci coraz lepsi

Zbliżające się Igrzyska Olimpijskie, którymi żyje obecnie cały świat sportowy zepchnęły na dalszy plan wszystkie inne wydarzenia sportowe. Uważnemu obserwatorowi nie może jednak umknąć odniesiony ostatnio sukces młodych lekkoatletów, którzy w trójmecz juniorów Rumunia — CSRS — Polska odnieśli piękne zwycięstwo. Nad CSRS 110:91 i nad Rumunią 113:86.

Bardzo dobrze spisali się w tym trójmecz nasi biegacze ustanawiając trzy nowe rekordy Polski juniorów. Waligóra przebiegł 110 m przez niskie płotki w czasie 13,9, Donarski osiągnął w biegu 1500 m z przeszkodami — 4.12,2, a Koldyński na 3000 m uzyskał czas — 8.44,1. W spotkaniu drużyn żeńskich triumfowały również Polki, ale niestety nie prowadzono oficjalnej punktacji tego meczu, gdyż w naszym zespole — z niewiadomych przyczyn — znalazło się kilka zawodniczek, które przekroczyły już limit wieku juniorki.

Trójmecz w Konstancji wykazał, że nasz sławny „wunderteam” może już w najbliższym czasie doczekać się godnych następców. Związczą w konkurencjach biegowych sytuacja przedstawia się bardzo korzystnie. Oprócz wymienionych wyżej nowych rekordzistów, dobrą formę zademonstrował Cyrułiczek w biegu na 100 m — 10,7. O chłopcu tym pisaliśmy zresztą już w ubiegłym roku, dysponuje on bowiem świetnymi warunkami i przy solidnym treningu może wyrósł na dobrego sprintera.

Omawiając trójmecz w Konstancji nie można pominąć faktu, że było to już trzecie spotkanie naszych młodych lekkoatletów ze swymi rówieśnikami z CSRS i Rumunii. Dwa poprzednie odbyły się w latach ubiegłych w Katowicach i Opawie. Zakończyły się one w obu wypadkach zwycięstwami CSRS. Z tych względów zwycięstwo w Konstancji jest bardzo cenne i jasno wskazuje, że praca wśród naszych najmłodszych adeptów lekkiej atletyki idzie właściwą drogą.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

● Zwycięstwo młodego tenisisty krakowskiego — juniora Kubatego nad mistrzem ZSRR — Mozerem, stało się w Meskwie wielką sensacją. W sprawozdaniach z tego meczu zachwycono się grą „małego Polaka”, wróząc mu wielką przyszłość.

● W Warszawie przebywali przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, którzy omawiając z polskimi działaczami organizację narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych w Zakopanem, powiadomili nas że zostaną one przeprowadzone w dniach od 18 do 25 lutego 1962 r.

● Dwunastu australijskich pływaków po przeprowadzeniu treningów na rzymskim basenie doznało zapalenia spojówek. Schorzenie to nastąpiło na skutek chlorowanej wody i silnego słońca.

TOTEK

W ostatnim konkursie gry liczbowej „Toto-Lotek”, stwierdzono 7 rozwiązań z 5 trafieniami premiiowanymi — wygrywane po 185.597 zł, 173 rozwiązania z 5 trafieniami zwycięzcy — wygrane po 7.510 zł, 9304 rozwiązania z 4 trafieniami — wygrane po 209 zł oraz 149.764 rozwiązania z 3 trafieniami — wygrane po 13 zł.



Rekordzista świata w rzucie młotem — H. Connolly (USA) ze swą małżonką Olga Fikotową-Connolly w wiosce olimpijskiej w Rzymie.

Biało-czerwona flaga powiewa na olimpijskim maszcie

Uroczystość w wiosce olimpijskiej z udziałem: **Ambasadora PRL — A. Wilmana** **Przewodniczącego PKOl. — Wł. Reczka**

Wczoraj punktualnie o godz. 18,30 odbyła się w Rzymie na terenie wioski olimpijskiej uroczystość wciągnięcia polskiej flagi narodowej na maszt. W ten sposób oficjalnie uznano się o obecność naszych reprezentantów w Rzymie.

W uroczystości tej obok przebywających już w „wiecznym mieście” naszych olimpijczyków, wzięli m. in. udział ambasador PRL we Włoszech — A. Wilman oraz przewodniczący PKOl — Wł. Reczek.

Również wczoraj podobną uroczystość obchodzili sportowcy Węgier, Niemiec, Kolumbii i Australii.

Z każdym dniem ruch w wiosce olimpijskiej przybiera na sile. Co kilkanaście bowiem minut na rzymskim lotnisku lądują samoloty z nowymi

gośćmi. Wczoraj w Rzymie przebywało już około 4 tysięcy uczestników Igrzysk Olimpijskich.

Za solidną pracą i dobre wyniki sportowe

Kolarze Korony jadą na Węgry

W pierwszych dniach września br. wyjeżdża do Budapesztu ekipa kolarzy krakowskiej Korony, pod kierownictwem prezesa klubu dyr. R. Łowasa. Krakowianie jadą na zaproszenie klubu „Tipographia” i wezmą udział w 3 imprezach.

— Jak się to stało, że „dopięściście” ten kontakt zagraniczny? — pytamy popularnego trenera Wł. Wandora.

— Jest to nagroda dla naszej sekcji za solidną pracę i dobre wyniki. Kolarze Korony braли w tym roku udział w 57 imprezach krajowych, z których aż 27 zakończyło się naszym zwycięstwem. Jeśli

chodzi o młodzież, to Sońnicki zdobył szosowe mistrzostwo Polski w III licencji, a niewiele ustępują mu Staszczuk, Brańka czy Bilski.

— To prawda, sekcja Wasza jest nadszycza żywo! —

— Poza wymienionymi, mamy kilku bardzo utalentowanych juniorów, takich jak: Ślip, Dobrowolski, Poznachowski, czy zwycięzca II Małego Wyścigu Pokoju — Bączalski. A kolarze nasi to „oczko w głowie” zarządu i oddanych działaczy sekcji ze St. Miśkiewiczem, St. Tryjańskim i J. Salomonem na czele.

— Jeśli już jesteśmy przy kolarzach Korony, to proszę powiedzieć nam jak sobie radzicie z prowadzeniem bądź co bądź kosztownej sekcji.

— Poza dotacjami, organizujemy rokrocznie szereg imprez o charakterze widowiskowym m. in. wieczorki taneczne i zawody na torze. W obecnym sezonie wygospodarowaliśmy pokazną kwotę ok. 100 tys. zł.

— I ostatnie pytanie. Kiedy jedziecie i w jakim składzie?

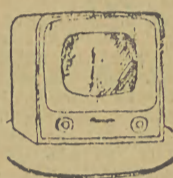
— Wyjeżdżamy 2 września br. i będziemy na Węgrzech blisko dwa tygodnie. 6 września startujemy w zawodach ulicznych w miejscowości Eger a 8 września w Budapeszcie. Jednocześnie weźmiemy też udział w zawodach torowych. Poza stroną sportową gospodarze zaplanowali dla nas wycieczkę nad Bałaton i zwiedzanie Budapesztu. Ekipa nasza składa się z 12 osób w tym 8 zawodników: Sońnicki, Staszczuk, Brańka, Bilski, Urbanek, Kozłeba, Sioński i Sulko.

— Życzymy przyjemnych wrażeń i sukcesów sportowych!

Rozmawiał: (J. F.)

ECHO SPORTOWE

MDK i „Echo Krakowa” umożliwią Ci oglądanie XVII Igrzysk Olimpijskich



W czwartek pierwsza transmisja z uroczystości otwarcia

Jak już podawaliśmy, MDK Kraków i Redakcja „Echa Krakowa” umożliwią sympatykom sportu oglądanie najciekawszych imprez XVII Igrzysk Olimpijskich przez zorganizowanie seansów telewizyjnych w lokalu MDK, Kraków, ul. Krowoderska nr 8.

Pierwszy seans odbędzie się już jutro, tj. w czwartek, w dniu otwarcia Olimpiady w Rzymie. Początek transmisji o godzinie 17,30. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy, tym bardziej, że dochód z seansów przeznaczony jest na fundusz budowanej ze składek Czytelników „Szkoły Echa”. Przypominamy, że cena biletu wstępu wynosi 1 zł dla dorosłych i 50 gr dla młodzieży.

TRANSMISJA RADIOWA

Jednocześnie przypominamy, że „Echo Krakowa” uruchamia (na okres trwania Igrzysk) swój głośnik, zainstalowany u zbiegu ulicy Wiśniej i Rynku Głównego. Pierwsza transmisja PR nadana zostanie

Sympatycy Cracovii jadą do Radlina

W nadchodzącą sobotę odbędzie w Radlinie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II ligi Górniki — Cracovia. W związku z tym Kolo Sympatyków Cracovii organizuje wycieczkę do Radlina wygodnym autokarem. Koszt 55 zł. Zgłoszenia przyjmujące i informacji udziela — do piątku włącznie — Kolo Sympatyków w nowym lokalu Cracovii, Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 27, w godzinach od 18 do 20.

Ponadto miło nam donieść (o czym zawiadamia krakowska rozgłośnia Polskiego Radia), że wszystkie transmisje z przebiegu Igrzysk w Rzymie nadawane tak w programie I jak i w programie II Polskiego Radia, będzie można odbierać na fali Krakowa (199,97 m). Niewątpliwie będzie to duże ułatwienie, dla tych, których radia słabo odbierają programy na falach długich.

Nadzieję Japończyków w pływaniu są rekordziści świata: M. Tanaka z lewej i M. Yamanaka.

Przed Olimpiadą w Rzymie



Przed kilku dniami piłkarze nasi jako pierwsi z ekipy olimpijskiej zameldowali się w Rzymie, gdzie trenują przed rozpoczęciem turnieju olimpijskiego. Skład ekipy stanowią: bramkarze — Stefaniszyn i Szymkowiak, obrońcy — Floreński, Szczepański, Wozniak, Pała, pomocnicy — Strzykowski, Zienara, Grzegorzczak, napastnicy — Gadecki, Brycharz, Hachorek, Norkowski, Jarek, Pohl, Lentner i Faber.

Już od kilku miesięcy wszyscy sympatycy piłkarstwa — a jest ich sporo — zastanawiają się, jakie szanse mają nasi piłkarze w walce z renomowanymi przeciwnikami? Czy „chimeryczny team” — jak za granicą określają naszą jedenastkę, oślni czy też rozczaruje?...

KILKA SŁÓW WŚRĘP
Zanim przejdziemy do omówienia szans naszej drużyny narodowej, warto przypomnieć system rozgrywek w turnieju olimpijskim. Drogą awansu i eliminacji w turnieju bierze udział 16 zespołów narodowych, które rozlosowano do 4 grup. Tylko mistrzowie grup awansują dalej i zmierzają się w półfinale. Następnie, zwycięzcy będą walczyć o złoty medal a pokonani o brązowy.

A oto podział na grupy:

- 1 grupa — Jugosławia, Bułgaria, Turcja i Egipt;
- 2 grupa — Włochy, W. Brytania, Brazylia, Tajwan;
- 3 grupa — Argentyna, Tunezja, Dania i Polska;

Wielki tłok wśród kandydatów do medali w turnieju piłkarskim

gólnych eliminacji jest mniej więcej wyrównany, z tym, że w grupie drugiej trzej Włoch, jako gospodarze mają „tradycyjnie” największe szanse na półfinał, a w grupie czwartej Węgry trafili na nieco słabszych przeciwników. Niemniej o awans do półfinałów trzeba będzie walczyć. Nikomu nie przyjdzie on łatwo, bo też przeciwnicy mają równie duże ambicje.

DANIA I ARGENTYNA
Główną uwagę skierujmy jednak na grupę trzecią. Tu piłkarze Tunezji mimo swej egzotyki nie będą chyba groźni, jako że ich sporadyczne występy na szerszej arenie kończą się z reguły fiaskiem. Z przeciwników naszych piłkarzy pozostaje więc Dania i Argentyna.

Tak! Do Duńczyków nie mamy od lat szczęścia. Nieodległe to czasy gdy wracaliśmy z Kopenhagi z pokątnym bagażem bramek, przegrywaliśmy nawet wówczas, gdy stawaliśmy do walki w roli faworyta! I nie wiem właśnie skąd wziął się ogólny optymizm, skąd ta pewność, że tym razem damy sobie z Danią radę. Nie chciałbym, aby mnie źle zrozumiiano, że jestem przeciwnikiem naszych piłkarzy, że im źle życzę, ale zwycięstwo olimpijskie nad Danią byłoby ogromnym sukcesem i potwierdzeniem starej prawdy, że „piłka jest okrągła”. Natomiast porażka byłaby jedynie kontynuacją tradycji!

MECZ „W CIEMNO”...
Jeśli jednak ku ogólnemu zadowoleniu i radości rozprawimy się z piłkarzami Danii, to pozostanie jeszcze mecz z Argentyną. Oczywiście nie jest to zespół złożony z graczy zawodowych, ale to mała pociecha.

Z wieści zza Atlantyku wiadomo jedynie, że nasi przeciwnicy mają w swym gronie kilku utalentowanych piłkarzy, o których istnie boje stacjali ostatnio „kupy” z obozu zawodowców. Najsławniejszym zawodnikiem w jedenastce argentyńskiej jest lewy łącznik — Desiderio z Estudiantes de la Plata, za którego Milano chce zapłacić 100 tys. dolarów. Niewiele ustępuje mu także środkowy napastnik — Oleniak z Racing Clubu. Obydwaj ci zawodnicy mają zaledwie po 17 lat. Ponadto drużyna Argentyny ma za sobą kilka efektownych zwycięstw i zdobył pierwsze miejsce w turnieju eliminacyjnym Ameryki Łacińskiej przed repr. Peru, Brazylii i Meksykiem.

Oczywiście i w tym meczu kwestia wyniku jest otwarta, tym bardziej, że będzie to spotkanie „w ciemno”. My nie znamy ich — oni nas. Ale może to i lepiej...

Z ostatnich wieści, jakie nadchodzą z Rzymu, wynika, że wśród naszych piłkarzy panuje atmosfera optymizmu. Wszyscy chłopcy twierdzą, że dołożą wszelkich starań, aby doczekać uroczystości zakończenia Igrzysk, a będzie to możliwe tylko wówczas, gdy zakwalifikują się przynajmniej do półfinału. W przeciwnym bowiem razie — ich powrót do kraju nastąpi tuż po eliminacjach. Oby więc zostali w Rzymie jak najdłużej!

J. FRANDOFERT



Jeden z najpopularniejszych koszykarzy, wielkolud — Kruminsz (ZSRR) liczy 2 m 18 cm wzrostu i jest najwyższym zawodnikiem wśród uczestników Igrzysk.